

„Idźcie więc i pozyskujcie uczniów pośród wszystkich narodów” (Mt 28,19) to słowa naszego Pana, Jezusa Chrystusa, którymi nadał Swoim uczniom wyjątkowy przywilej, jakim jest uczestnictwo w misji głoszenia Ewangelii i będącym jej następstwem procesie uczniostwa. To właśnie misja Kościoła była głównym tematem trzeciego zjazdu V edycji Centrum Edukacji Liderów KChB.

Zjazd rozpoczął się tradycyjnie w czwartek (22.02) i trwał do niedzielnego poranka (24.02). Główny temat przeplatany był innymi wątkami, jednak wszystkie one dopełniały spojrzenie na misję przedstawianą jako cel istnienia Kościoła.

Zanim oddamy głos samym uczestnikom, których zapytaliśmy o ich oczekiwania wobec CEL-u oraz o to, czy te oczekiwania się spełniły, a także czy widzą w sobie zmianę związaną z udziałem w CEL-u, spójrzmy na to, co działo się na lutowym zjeździe. Zajęcia prowadził zespół w składzie Włodzimierz Tasak, Daniel Trusiewicz, Henryk Skrzypkowski, Mateusz Wichary, Michał Domagała, Wojciech Kowalewski i Dawid Muszkiet. Gościnnymi wykładami CEL wsparł Richard Blake, który zawsze chętnie dzieli się z innymi swoim bogatym 35-letnim dorobkiem w służbie pastorskiej.

Prezentację praktycznej strony misji Kościoła rozpoczął Henryk Skrzypkowski, który przedstawił wiele konkretnych przykładów zaangażowania chełmskiego zboru w różne działania misyjne i ewangelizacyjne. Podkreślił on, że dla innych mieszkańców Chełma chce być dobrym obywatelem tego miasta i to jest jego droga do obecności Zboru w przestrzeni publicznej. A że Zbór angażuje się w wartościowe przedsięwzięcia miejskie, to chełmscy baptyści są mile widziani w różnych lokalnych inicjatywach, gdzie niejako przy okazji głoszona jest Ewangelia.

Zupełnie inne, bo globalne ujęcie pokazał Michał Domagała. Mówił o stanie misji na świecie opierając się na konkretnych danych liczbowych. Ta ciekawa prezentacja dała możliwość spojrzenia na zagadnienie misji z perspektywy, która zwykle umyka uwadze chrześcijan.

Cała jedna sesja poświęcona była Strategii Rozwoju Kościoła, która została niedawno uchwalona przez Radę Kościoła, a którą przedstawił Mateusz Wichary. Strategia ta składa się z kilku programów będących odpowiedzią na konkretne, zidentyfikowane potrzeby Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP. Strategia została niedawno opublikowana w „Słowie Prawdy”, a także artykuł na ten temat jest dostępny na stronie internetowej Kościoła.

Wejściem w zupełnie inną perspektywę były zajęcia przeprowadzone przez Dawida Muszkietę, który przedstawił założenia i realizację „Programu M4” czyli strategii zakładania nowych zborów. Program oficjalnie wystartuje pod koniec maja, a zainauguruje go Zjazd M4 w Radości. Myliłby się ten, kto przypuszcza, że to będzie początek działań zespołu M4 – od kilkunastu miesięcy cały zespół szkoli się, pracuje nad tłumaczeniem materiałów szkoleniowych i spotyka się z kandydatami do zespołów, które będą zakładać nowe zbory.

Drugą częścią zajęć Dawida były warsztaty z użyciem metody „Czterech pól ewangelizacji”. Wszyscy uczestniczący w zjeździe podzielili się na zespoły, które zajmowały się analizą i planowaniem działań w hipotetycznych nowych misjach. Ciekawostką było to, że wszystkie analizowane sytuacje były opisem rzeczywistych zdarzeń z działań misyjnych naszego Kościoła.

Okazją do spojrzenia na inny obszar oddziaływania Kościoła był wykład Włodzimierza Tasaka na temat wpływu chrześcijaństwa na kulturę. Punktem wyjścia było zanegowanie mitu o wspaniałej kulturze antycznej i barbarzyńskim wpływie chrześcijan. Wykładowca podkreślił, że choć część dziedzictwa antyku rzeczywiście była imponująca, o tyle w

dziedzinie moralnej czy społecznej znalazłyby się słuszne powody do wstydu. W ciągu kolejnych kilku kwadransów słuchacze odbyli z prowadzącym ciekawą podróż przez wieki obserwując wpływ chrześcijaństwa na kulturę i kultury na chrześcijaństwo.

Daniel Trusiewicz mówił o misji baptystycznej z perspektywy wschodnio-europejskiej, gdzie Europejska Federacja Baptystów wspiera lokalne inicjatywy mające na celu powstanie nowych wspólnot. W wyniku tej współpracy przez ostatnie 15 lat w krajach byłego Związku Sowieckiego i na Bliskim Wschodzie powstało co najmniej 220 nowych zborów baptystycznych.

Jak zwykle mocnym punktem programu CEL były zajęcia, które poprowadził Richard Blake, a tłumaczył Wojciech Kowalewski. Wykładowca opowiedział wiele historii o zniechęceniu będącym udziałem pastorów i liderów wraz z praktycznymi przemyśleniami. Wielokrotnie powtarzał zdanie, że podzieli się tym, czego nie można dowiedzieć się w seminarium, bo wynika z lat doświadczeń na polu służby i rzeczywiście jego przemyślenia były później wielokrotnie cytowane przez uczestników.

Tradycyjnym uzupełnieniem zjazdu był panel dyskusyjny moderowany przez Wojciecha Kowalewskiego, w którym udział wzięli Michał Domagała, Dan Hash, Dawid Muszkiet i Daniel Trusiewicz. Zaproszeni do udziału w panelu liderzy dzielili się swoimi doświadczeniami misyjnymi, zarówno sukcesami, jak trudnościami. Zgodnie z opiniami uczestników szczególnie problemy i porażki były zachętą do działania wbrew pojawiającym się przeszkodom.

Ostatnim punktem zjazdu było nabożeństwo ze Zborem „Wspólnota Radość”, podczas którego kazanie wygłosił Richard Blake. Mówił on o szkodliwych kompromisach duchowych proponowanych Mojżeszowi przez Faraona egipskiego (patrz Ex. 8 i 10), które patriarcha narodu wybranego zdecydowanie odrzucił, do czego też kaznodzieja wzywał swoich słuchaczy.

Kolejny, a zarazem ostatni zjazd V edycji CEL-u odbędzie się w listopadzie br. w gościnnej Radości, a jeśli Bóg pozwoli, to wiosną przyszłego roku wystartuje kolejna edycja tego programu.

Jednocześnie autor tych słów przeprowadził kilka wywiadów z uczestnikami opisywanego zjazdu CEL.

- I. Pytanie do Arka: Jakie były Twoje oczekiwania względem CEL-u, co się spełniło, co się nie spełniło, a co zaskoczyło?

Odpowiedź: Moje oczekiwania były takie, że chciałem zebrać konkretną wiedzę na temat prowadzenia zboru w bardzo praktyczny sposób i CEL zaspokoił tę moją potrzebę. Bardzo sobie cenię wieczorne spotkania z ludźmi i rozmowy na przerwach.

Pytanie: Czy widzisz jakiś konkretny rozwój związany z Twoim uczestnictwem w CEL-u?

Odpowiedź: Tak, wiele zajęć z programu CEL na mnie wpływ. Przykładem niech będą słowa Richarda Blake'a, że Bóg zaopatruje nasze podstawowe potrzeby i wiara w to, że ciągle czuwa nade mną - a nie tylko dokonuje wielkich dzieł w moim życiu, daje mi pokój i zachęca by oprzeć się na Bogu. Jest to takie zwyczajne i oczywiste, ale kiedy powtórzy się to na głos, to czasem brzmi jak wielkie odkrycie.

- II. Pytanie do Dominika: Co dla Ciebie jak dotąd okazało się najbardziej użyteczne?

Odpowiedź: Najbardziej użyteczny dla mnie okazuje się pewien wgląd w strukturę działania Kościoła Baptystów, w tym także sukcesy i porażki, oraz w to kim są baptyści w Polsce i co robią. To umacnia mnie w przekonaniu, że jestem w bardzo dobrym Kościele. Ten wgląd pokazuje mi też to, co ewentualnie może się przydarzyć w moim Kościele lokalnym, jak prowadzić zbor i jak rozmawiać z liderami. Użytecznym jest także dla mnie poznanie jak się zbory rozwijają oraz w jaki sposób tworzą się nowe. To właśnie cenię sobie najbardziej.

Pytanie: Jakie były Twoje oczekiwania względem CEL-u, co się spełniło albo nawet zaskoczyło?

Odpowiedź: Moje oczekiwania względem CELu nie były jasno określone, kiedy tutaj przyjechałem pierwszy raz. Jakies oczekiwania miałem w zakresie mojej edukacji jako prowadzącego grupę i otrzymałem właśnie takie narzędzia np. na zajęciach Roberta Miksy czy Mateusza Wicharego odnośnie techniki pracy nad tekstem biblijnym.

Pytanie: Czy widzisz jakiś konkretny rozwój związany z Twoim uczestnictwem w CEL-u?

Odpowiedź: Widzę taki rozwój związany z planem działań mojego zboru. Dostrzegłem, że możemy wychodzić na zewnątrz dzięki temu, że mamy wiele małżeństw z małymi dziećmi, więc możemy zapraszać naszych znajomych by być razem i niekoniecznie musi to być związane z tzw. „twardą” ewangelizacją. Warto budować bliższe relacje z naszymi znajomymi bez specjalnego wysiłku, i dzięki temu ludzie mogą zobaczyć w kościele normalnych ludzi. Dzięki temu, że mamy sporo małżeństw z małymi dziećmi, to może być nasz „segment demograficzny”.

III. Pytanie do Mateusza: Co dla Ciebie jak dotąd okazało się najbardziej użyteczne?

Odpowiedź: Myślę, że jest to przede wszystkim wspólnota z innymi, bardziej doświadczonymi pastorami i liderami, którzy przechodzą przez różne problemy podobne do tych, które ja teraz napotykam w mojej służbie. Nieoceniona jest wymiana doświadczeń, wymiana poglądów, a nawet otrzymywanie gotowych rozwiązań niektórych problemów.

Pytanie: Jakie były Twoje oczekiwania względem CEL-u, co się spełniło lub wręcz zaskoczyło?

Odpowiedź: Przede wszystkim oczekiwałem, że CEL będzie dla mnie bardzo praktyczny, czymś dającym gotowe narzędzia i myślę, że poniekąd tak się stało, chociaż nie tak jak sobie wyobrażałem. Nastąpiło to przede wszystkim poprzez wsparcie innych osób oraz przez tematy zajęć. To, co przerabiamy na CEL-u jest bardzo praktyczne. Ciekawym pomysłem były też panele dyskusyjne, podczas których doświadczeni pastory dzielili się swoimi doświadczeniami i przeżyciami, odpowiadali na konkretne pytania uczestników i to było wręcz bezcenne.

Pytanie: Czy widzisz jakiś konkretny rozwój związany z Twoim uczestnictwem w CEL-u?

Odpowiedź: Tak, bardzo pomogło i nadal pomaga. Przede wszystkim w decyzji jak angażować się w Kościół, gdzie jest moje miejsce w Kościele, co powinienem robić teraz i co powinienem robić po CEL-u np. rozważam podjęcie studiów na WBST czy rozpoczęcie formalnego wikariatu. CEL na te przemyślenia mnie naprowadził i spowodował, że muszę o tym wkrótce zdecydować.

IV. Pytanie do Sebastiana: Co dla Ciebie jak dotąd okazało się najbardziej użyteczne?

Odpowiedź: Pierwszy z brzegu przykład to bardzo życiowy wykład Richarda Blake’a o zniechęceniu – jest to ważne, bo takie zniechęcenia pojawiają się i to dokładnie z powodów,

które Richard wymienił. Bardzo dla mnie cenne są także wykłady Włodka Tasaka, który pokazuje nam, że chrześcijaństwo to nie tylko my, którzy żyjemy tu i teraz ale możemy uczyć się z historii. Widzę, że chrześcijaństwo miało wzloty i upadki, więc przekonują mnie słowa, że historii mamy uczyć się po to, żeby nie popełniać wciąż tych samych błędów. Jako dla kaznodziei są dla mnie bardzo użyteczne zajęcia z egzegezy, które prowadzą Mateusz Wichary i Robert Miksa. To był dobry czas ćwiczenia jak studiować Boże Słowo, jak przeprowadzać egzegezę, która jest konieczna, a często jest niedoceniana, więc zdarza się, że kaznodzieje nie zawsze głoszą Słowo Boże, lecz czasem swoje własne poglądy.

Pytanie: Jakie były Twoje oczekiwania względem CEL-u, co się spełniło i w jaki sposób?

Odpowiedź: Moje oczekiwania opierały się na nazwie: skoro to Centrum Edukacji Liderów, to jako lider liczyłem tutaj na jakieś wsparcie. I rzeczywiście wsparcie zostało mi okazane. Jako dla początkującego pełnoetatowego pastora – bo wcześniej pracowałem na pełny etat w biznesie – najważniejsze dla mnie było poznanie specyfiki i wyzwań pełnoetatowej służby. Na pewno oczekiwałem praktycznych informacji i otrzymałem je nie tylko z zajęć, ale także z rozmów w kularach, gdzie możemy dzielić się doświadczeniami. Bardzo ważne okazało się wsparcie mojego mentora, co jest niezbędne. Cieszę się, że mentoring jest podstawą CELu!

Pytanie: Czy widzisz jakiś konkretny rozwój związany z Twoim uczestnictwem w CEL-u?

Odpowiedź: Na pewno nabywam tutaj praktycznych umiejętności jako kaznodzieja dzięki zajęciom z egzegezy. Z kolei wymiana myśli z innymi uczestnikami CEL-u utwierdza mnie w podążaniu w wybranym kierunku w służbie. Jedną rzeczą jest próbować stosować zalecenia pochodzące z różnych cennych książek, a co innego widzieć jak to działa w praktyce, o której dowiaduję się podczas nieformalnych rozmów.